

Anna IZYDORCZYK, Andrzej WYCZAŃSKI

### **Kształcenie historyków w Białymstoku**

Region północno-wschodniej Polski, którego głównym ośrodkiem staje się Białystok, odczuwa deficyt fachowców w dziedzinie historii. Braki te można zaobserwować w szkolnictwie, gdzie liczba nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach jest wyraźnie większa niż w innych częściach Polski, widać to również w innych dziedzinach życia, od archiwów i bibliotek poczynając aż po badania regionalne. Nikła też jest tradycja pracy historycznej na tym terenie, dlatego rola historyków-amatorów pozostaje ograniczona. Z tych wszystkich względów kształcenie kadry historyków — nauczycieli, pracowników kultury itp. — wydaje się zadaniem doniosłym, a nawet ważniejszym niż w innych regionach kraju.

Formalnie historyków zaczęła kształcić powstała tu w 1968 r. Wyższa Szkoła Nauczycielska, jednakże ograniczony tok kształcenia i połączenie kształcenia przyszłych nauczycieli jednocześnie na historyków i polonistów powodowały, że tego rodzaju studia nie dawały pełnego przygotowania. Wymagały bowiem kontynuacji na poziomie magisterskim, dla ukształtowania wykwalifikowanego historyka. Te ostatnie możliwości otworzyły się wówczas, gdy w 1973 r. WSN przekształcono w studium uniwersyteckie z pełnym programem nauczania i prawem nadawania dyplomów uniwersyteckich<sup>1</sup>. Pierwsi magistry historii zostali wypromowani w 1977 r. Dlatego przedmiotem naszych rozważań jest kadra historyków-magistrów, wykształconych w latach 1977—1985, oraz warunki, które umożliwiły, a czasem utrudniły ich kształcenie. W tym czasie bowiem uzyskały na Wydziale Humanistycznym F UW dyplom magistra historii 293 osoby: 188 na studiach dziennych, a 105 na zaocznych<sup>2</sup>.

Kształceniem historyków, tak studiów stacjonarnych jak zaocznych zajmował się Zakład, a od 1980 r. Instytut Historii F UW. Wprowadzając nor-

---

<sup>1</sup> *Uniwersytet Warszawski Filia w Białymstoku*, oprac. B. Noworolska, Białystok 1978, zob. też Z. J. Hirsz, *Dziesięć lat białostockiej uczelni*, Białystok 1978.

<sup>2</sup> Dane te uzyskano z Dziennika Wydziału Humanistycznego F UW. Autorzy dziękują p. Z. Popławskiej za pomoc w wykorzystaniu tych danych.

malny program studiów uniwersyteckich historii, seminaria magisterskie, starano się uwzględnić dwa zakresy zainteresowań, a zarazem zapotrzebowań społecznych. Większość seminariów podejmowała tematykę regionalną i najnowszą, na drugim miejscu uwzględniano historię nowożytną (XVI—XIX wiek) i problematykę ogólnokrajową, niekiedy też zagadnienia z historii powszechnej.

Magistrzy historii wykształceni na Filii UW  
w Białymstoku w latach 1977–1985

Rok	Studia dzienne	Studia zaoczne	Ogółem
1977	26	22	48 <sup>3</sup>
1978	13	15	28
1979	14	15	29
1980	28	10	38
1981	12	2	14
1982	35	4	39
1983	26	18	44
1984	12	7	19
1985	22	12	34
Ogółem	188	105	293

W latach 1977–1985 liczba seminariów wahała się w przypadku studiów dziennych od 6 do 11 równolegle pracujących, na studiach zaocznych 2–6. Jeżeli przyjmiemy, że na studiach dziennych było przeciętnie 7–8 seminariów, to 50–80% prac magisterskich dotyczyło regionu białostockiego, a około 55% obejmowało historię najnowszą, ściślej okres XX wieku. Pozostałe kształciły w zakresie historii nowożytnej (XVI—XIX wiek) z podobnym udziałem historii regionu. Brak było natomiast seminariów przygotowujących mediewistów, chociaż niektóre prace zahaczały o koniec tego okresu; nie promowano też magistrów, fachowców w zakresie historii starożytnej.

Studenci zaoczní najchętniej uczestniczyli w seminariach w zakresie historii najnowszej i dziejach regionu białostockiego. Seminariów tych było w tym czasie przeciętnie 4, 65–75% prac magisterskich napisanych w latach 1977–1985 dotyczyło regionu, a przewaga historii najnowszej była wyraźna. Wynikało to z jednej strony z dążeń do wykształcenia związków z terenem, z drugiej z dostępu do materiałów miejscowych. Prowadziło zaś do pogłębienia zainteresowań Białostoczczyzną kształcących się nauczycieli.

Tworzenie coraz większego zastępu wykształconych historyków musiało poprawić sytuację w szkolnictwie, wywołać wzrost zainteresowań historią

<sup>3</sup> Zwiększenie liczby magistrów w 1977 r. w stosunku do lat pozostałych wynika z nałożenia się studiów magisterskich oraz studentów uzupełniających studia zawodowe.

regionu i w większym niż dotychczas stopniu wpływało na kształtowanie świadomości społecznej. Jednocześnie przyczyniało się do stopniowego tworzenia własnej, białostockiej kadry naukowej historyków, która nie tylko gwarantuje rozwój badań historycznych, w szczególności nad regionem<sup>4</sup>, ale także uczestniczy w kształceniu przyszłych historyków na poziomie uniwersyteckim. Dlatego warto może przyjrzeć się bliżej Instytutowi Historii, nie tylko jako instytucji kształcącej polskich historyków, ale zespołowi, który w części jest wynikiem owego kształcenia.

Instytut Historii F UW zatrudnia obecnie 38 pracowników naukowych tzw. nauczycieli akademickich<sup>5</sup>. W tej liczbie znajduje się 9 samodzielnych pracowników nauki: 2 profesorów i 7 docentów, którzy z reguły prowadzą seminarya magisterskie i większość wykładów. W tej grupie przeważają nauczyciele dojeżdżający, gdyż jest ich 6 (w tym 3 zatrudnionych na 1/2 etatu), a jedynie 3 zamieszkałych w Białymstoku. Natomiast w grupie doktorów (w tym 2 już po habilitacji) sytuacja jest odmienna. Przeważają w niej mieszkańcy Białegostoku (10 na 16 zatrudnionych), którzy stopnie doktorskie musieli uzyskać gdzie indziej, poza Białymstokiem. Należy zaznaczyć, że 6 białostoczan ze stopniem doktora to absolwenci naszej Uczelni, tj. Filii UW.

Wreszcie w grupie najmłodszej, jeszcze magistrów, liczącej 12 osób, jedynie 2 dojeżdżają z Warszawy, podczas gdy 10 mieszka stale w Białymstoku. Zresztą nie adres jest może najistotniejszy, lecz fakt, że są to właśnie wychowankowie białostockiej Uczelni. Ten skład pomocniczych pracowników nauki, tak adiunktów jak też asystentów, świadczy o tworzeniu się własnej białostockiej kadry naukowej historyków. Nie chodzi nam o przeciwstawianie kadry miejscowej, białostockiej pracownikom przyjeżdżającym z Warszawy, którzy od lat dojeżdżając do Białegostoku wielokrotnie dali dowody ofiarności i przywiązania do białostockiej Uczelni. Ważne jest natomiast, że obok kadry wykształconych nauczycieli akademickich tworzy się również i wzrasta nowa kadra naukowa wykształcona w Białymstoku i związana swą pracą i przyszłością z regionem. Trzeba przeto dodać, że owi historycy, absolwenci Filii wzmocnili już fachowe kadry archiwów, bibliotek i muzeów regionu, a także znaleźli zatrudnienie w innych instytucjach życia społecznego i kulturalnego.

Jeżeli wyniki w zakresie kształcenia historyków na poziomie uniwersyteckim mogą być powodem do pewnego optymizmu, należy pamiętać, że wymagało to pokonania wielu przeszkód. Trudności te dotąd istnieją i wymagają

---

<sup>4</sup> W roku akademickim 1984/85 decyzją Rektora UW została powołana przy Instytucie Historii F UW Pracownia Badań nad Historią i Kulturą Regionu, której celem są kompleksowe badania przeszłości regionu.

<sup>5</sup> Według stanu z czerwca 1985 r. łącznie z pracownikami dojeżdżającymi z Warszawy oraz zatrudnionymi w Pracowni Badań nad Historią i Kulturą Regionu.

usunięcia, by magisterskie studia historyczne oraz kształcenie kadry naukowej przyniosło lepsze efekty.

Pierwsze utrudnienie, jakie napotyka organizacja studiów historycznych na F UW, dotyczy rekrutacji studentów. Stale daje o sobie znać niski poziom nauczania historii we wszystkich typach szkół średnich, co odbija się również na wynikach egzaminów wstępnych. Zaostrzenie wymagań, szczególnie wobec różnego typu preferencji<sup>6</sup> nie poprawia przygotowania przyszłych studentów historii, a z pewnością zmniejsza ich liczbę. Oznaczałoby to ograniczenie kształcenia potencjalnych historyków, a to z kolei pomniejszyłoby szansę na poprawę w przyszłości poziomu nauczania historii w szkole. W tej sytuacji skuteczniejsze wydaje się nie ograniczanie limitu przyjęć na studia historyczne, lecz podniesienie poziomu kształcenia podczas studiów, tak poprzez poprawę nauczania jak też wzrost wymagań egzaminacyjnych.

Osiągnięcie lepszego poziomu nauczania zależy głównie od przygotowania naukowego kadry oraz organizacji i sposobu dydaktyki, dla których wzorcem stały się doświadczenia uniwersyteckie uzyskane w Warszawie. Natomiast poziom przygotowania przychodzącej na studia młodzieży nakazuje wprowadzać pewne modyfikacje, np. zmniejszenie grup ćwiczeniowych, a także wymaga rozbudowy pomocy naukowych. Z białostockiego punktu widzenia szczególnie istotne byłoby stworzenie nowoczesnego gabinetu nauk pomocniczych, wyposażenie go w bogaty zestaw archiwaliów oraz nowoczesną aparaturę stosowaną w badaniach i nauczaniu historii.

Jest to o tyle zadanie trudne, że kształcenie studentów wymaga gromadzenia nie tylko materiałów źródłowych do historii najnowszej i nowożytnej, w której specjalizują się seminaria magisterskie. Prawidłowo wykształcony historyk winien posiadać określony zasób wiedzy z innych zakresów, przede wszystkim historii starożytnej i średniowiecznej. Trzeba też zdawać sobie sprawę, że nadmierna koncentracja zainteresowań nad historią kraju i regionu prowadzi często do braku zrozumienia procesu historycznego i do utraty proporcji w dostrzeganiu zjawisk historycznych. Szersza wiedza jest konieczna na poziomie ogólnego przygotowania historyka, a w pewnej mierze i jego dalszej specjalizacji. Trudno jest np. bez konsultacji z filologiem klasycznym, których niedostatek odczuwa Białystok, prowadzić prace magisterskie z zakresu historii starożytnej, a brak seminariów magisterskich z historii średniowiecznej stanowi poważną lukę w możliwościach kształcenia, podobnie jak zbyt ograniczone i rzadkie sięganie do historii powszechnej, przynajmniej krajów ościennych.

Powodzenie w zakresie kształcenia studentów, a szczególnie ich specjalizacji oraz przygotowywanych prac magisterskich zależy w ogromnym stop-

---

<sup>6</sup> Chodzi tu o tzw. punkty za pochodzenie społeczne, jak też preferencje dla mieszkańców miasteczek itp.

niu od stanu, bogactwa i dostępności zasobów bibliotecznych. Skromna biblioteka wydziałowa jako tako wspiera studentów pierwszych lat studiów, dostarczając tekstów do ćwiczeń i referatów czy lektur do egzaminów. Dla potrzeb prac magisterskich nie może ona stanowić podstawy.

Teoretycznie celom tym powinna służyć Biblioteka Główna F UW. Niestety, mimo sporych zasobów stan ich opracowania jest tak skromny, że niewiele pomaga w przygotowaniu prac magisterskich i to nie tylko historycznych<sup>7</sup>. Studenci muszą więc systematycznie dojeżdżać do bibliotek warszawskich, co bardzo utrudnia studia, nie mówiąc o potrzebnym na to czasie, konieczności znalezienia noclegu itp. Owe trudności odbijają się niekiedy ujemnie na jakości prac magisterskich, nawet w wypadku starań promotorów, by tematyka prac uwzględniała możliwie niewielkie kwerendy archiwalne. Dlatego uporządkowanie księgozbioru, a w szczególności udostępnienie pełnych zasobów bibliotecznych znajdujących się w Białymstoku i organizowanie sprawnej wymiany międzybibliotecznej, wreszcie racjonalne sprofilowanie zbiorów to podstawowe warunki uzyskania odpowiedniego poziomu wykształcenia historyków i zapewnienia naukowej wartości powstających w Filii prac magisterskich.

To co jest utrudnieniem w kształceniu historyków na poziomie magisterskim, tym bardziej doskwiera na etapie kształcenia przyszłych naukowców, wydłuża cykl pisania prac doktorskich i habilitacyjnych. Istnienie bogatych, racjonalnie dobranych zbiorów wydawnictw naukowych, dostępnych i opracowanych, uwzględniających tak polskie, jak też zagraniczne publikacje, stanowi warunek kształcenia przyszłych uczonych i prowadzenia efektywnej pracy badawczej w białostockim ośrodku historycznym. Pokonuje się owe przeszkody poprzez staże zamiejscowe, dojeżdżanie do bibliotek i archiwów warszawskich, krakowskich i innych. Utrudnienia te jednak muszą ujemnie odbijać się jeśli nie na jakości, to przynajmniej długotrwałości przygotowania powstających tu prac naukowych. Dodajmy, że nie wykształci się badaczka bez dłuższego pobytu w ośrodkach naukowych zagranicznych. Niestety, do Białegostoku rzadko i nielicznie docierają możliwości korzystania ze stypendiów naukowych za granicą. Stanowią one nikłą pomoc w stosunku do potrzeb systematycznego i planowanego kształcenia młodych naukowców, szczególnie pokolenia po doktoracie, a przed habilitacją, licznie już reprezentowanego w Instytucie Historii F UW.

O poziomie kształcenia studentów oraz rozbudowie i doskonaleniu zawodowym białostockiego ośrodka naukowego decyduje przede wszystkim codzienna praca badawcza młodych i starszych pracowników nauki. Do efektyw-

---

<sup>7</sup> Według orientacyjnych ocen w Bibliotece Głównej F UW znajdowało się ok. 500 tys. tomów, natomiast Biblioteka Wydziału Humanistycznego liczy obecnie ok. 70 tys. woluminów.

nego prowadzenia badań konieczne jest zapewnienie nie tylko sprawnej obsługi bibliotecznej, dostępu do archiwów i okresowych wyjazdów zagranicznych na badania i konferencje naukowe. Co najmniej równie ważne jest zapewnienie właściwej atmosfery naukowej w miejscu pracy. Składa się na nią m.in. ciekawość poznawcza i ambicje osobiste skłaniające do badań, dyskusje naukowe prowadzące do inspiracji, refleksji i krytyki naukowej, wreszcie perspektywy sukcesu badawczego, w formie nowych wyników, oraz osobistego, w postaci publikacji, stopni naukowych, uznania środowiska i własnej satysfakcji. Przy tak wielu czynnikach trudno o receptę na stworzenie twórczego dorobku naukowego. Należy jednak pamiętać o istnieniu płaszczyzny wymiany myśli i dyskusji, możliwościach publikacji tak drobniejszych prac (artykuły, recenzje), jak też rozpraw i monografii, wreszcie o dostępie do nowych pomysłów i wyników badań, poprzez poznawanie interesujących badaczy i dzieł naukowych, tak krajowych jak też zagranicznych.

Środowisko zaś naukowe, które powstaje w Białymstoku, jest młode, pełne zapału. Dlatego warto tego typu warunki rozwoju mu stworzyć.